

Bogaty program V Tygodnia Kultury Beskidzkiej

W niedzielę 4 sierpnia rozpoczyna się w Wiśle święto naszej góralszczyzny — V Tydzień Kultury Beskidzkiej. Imprezy będą się odbywały jednocześnie w Wiśle i w Szczyrku. W bogatym programie przewidziano występy wielu znanych regionalnych zespołów artystycznych z terenów Beskidzkiej, Żywieckiej, Podhala. Spodziewane są również występy zespołów zagranicznych — PZKO z Zaozła, huculskiego z Ukrainy i bułgarskiego.

Zespoły regionalne od szeregu tygodni żyją przygotowaniem do przedstawienia swego dorobku. Przygotowano nowe programy, w skład których wchodzi tańce, pieśni, inscenizacje, koncerty, gawędy itd.

W Szczyrku zobaczymy m. in. pieśni i tańce miejscowego „Ondraszka”. „Wesele” w wykonaniu zespołu rybarzowskiego, wilmowicką „Wieczorynkę” oraz „Beskid”. Wystąpią również zespoły z Ujsoła, Złotnej, Jaworzynki, Koniakowa i inne.

Poza tym odbędą się szereg imprez towarzyszących — wystą-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wyróżnienie bielskiego MDKW

Pracownicy kulturalno-oświatowi bielskiego Międzyzakładowego Domu Kultury Włókniarzy będą długo pamiętać tegoroczne Święto Lipcowe. Z okazji 22 Lipca kolektyw działaczy tej popularnej na naszym terenie placówki został specjalnie wyróżniony przez władze wojewódzkie. Uchwałą z dnia 9. 7. 1968 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach przyznało MDKW w Bielsku-Białej wojewódzką nagrodę zespołową za całokształt pracy popularyzatorsko-oświatowej i ideowo-wychowawczej w środowisku miejskim.

Warto tu przypomnieć, że jedynie w ub. roku w placówkach MDKW wygłoszono 240 odczytów, których wysłuchało 15 tysięcy słuchaczy oraz zorganizowano 401 seansów filmowych oświatowych dla ponad 37 tysięcy widzów, nie licząc innych form działalności k-o, jak np. kilku kursów języków obcych, technicznych, wadzy praktycznej oraz zespołów samokształceniowych, kół czytelniczych i miłośników książki oraz kół zainteresowań. (Ho)

ROK XIII

NAKLAD 27.189 EGZ.

CENA 1 ZŁ



KRONIKA BESKIDZKA

Nr 30 (609)

BIELSKO-BIAŁA 27. VII — 2. VIII. 1968 r.



Druh Andrzej melduje... (fotoreportaż o obozie harcerskim zamieszczamy na stronie 6).

22 mln. zł rocznie MRN dopłaca do lekarstw

Praca aptek coraz sprawniejsza

W Bielsku-Białej jest aktualnie czynnych 11 aptek, w tym dwie leków gotowych. Ponadto kilka punktów aptecznych, dysponujących lekami gotowymi i materiałami opatrunkowymi, działających przy ambulatoriach zakładowych. Przyjęty więc na ogół wskaźnik: 1 apteka na 10 tysięcy mieszkańców jest u nas przekroczony. Nie oznacza to jednak tak korzystnej jakby się zdawało sytuacji, bowiem w aptekach naszych zaopatruje się ogromna większość z 35 tysięcy osób dojeżdżających do pracy. Dlatego też w ciągu najbliższych lat, w miarę rozbudowy miasta i przemysłu, otwarte będą jeszcze dwie nowe apteki.



W aptece „Pod Koroną”

W ostatnich trzech latach niemal że wszystkie apteki bielskie zostały wyremontowane, zmodyfikowane. Wnętrza są estetyczne i funkcjonalnie rozwiązane, wzbogacone elementami dekoracyjnymi. Wyjątek stanowi apteka na rynku w Bielsku, lecz i tam przewidziany jest w najbliższym czasie remont. W tym wypadku styl starego wnętrza zostanie zachowany.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja na zapleczach, chociaż powiększono je gdzie tylko były możliwości (np. apteki nr 64 i 191). W aptece nr 192 przy Rynku w Białej stare, ciasne pomieszczenia laboratoryjne i magazynowe zatłoczone są ponad

miarę. Powiększyć je można by tylko za cenę likwidacji sklepu obuwniczego przy ul. Dzierżyńskiego. Wiele pozostawia jeszcze do życzenia sprzęt laboratoryjny aptek — często przestarzały, czy ubogi sprzęt biurowy, np. zupełnie brak maszyn do liczenia.

Natomiast bardzo poprawiło się zaopatrzenie aptek. Rozwój naszego przemysłu farmaceutycznego zapewnia dużą ilość nowych, doskonałych leków krajowych. Do rzadkości należą braki lekarstw przez dłuższy okres. Nawet tak poszukiwane do niedawna leki jak: Vitaral, Metiovit czy Gastrobamat oraz cała grupa tzw. leków psychotropowych — są obecnie w wystarczających ilościach. A apteka nr 129 rozprowadza wszystkie leki zagraniczne ogólnodostępne już bez zatwierdzania recept.

Przy okazji trzeba odnotować pozytywne zjawisko: coraz rzadziej zdarza się, by chory rezygnował

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W radosnym nastroju obchodziliśmy ŚWIĘTO ODRODZENIA

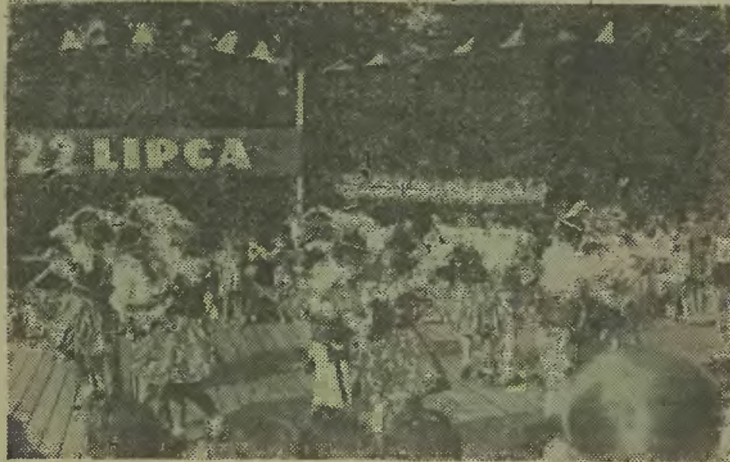
W radosnym nastroju obchodziliśmy XXIV rocznicę Manifestu PKWN w całym powiecie bielskim odbyły się uroczyste akademie, festyny, zabawy ludowe, imprezy sportowe i rozrywkowe. Zalogi bu downe oddały do użytku nowe obiekty gospodarcze.

Minione dwa dni świąteczne były doskonałą okazją do zabawy i wypoczynku. W miejscowościach wypoczynkowych panował wzmógłony ruch turystyczny, chociaż nie najlepsza pogoda pokrzyżowała plany wielu wycieczkowiczów. Odbyło się sporo ciekawych imprez sportowych i artystycznych. Ludowe zespoły artystyczne popisywały się w swych programach tępnie przybyły na ich występy publiczności. Dzięki wysiłkom organizatorów wszędzie dopisywał handel a ko-

munikacja funkcjonowała sprawnie.

W Bielsku-Białej mieszkańcy bawili się na wielu festynach ludowych. Dużym powodzeniem cieszył się występ orkiestry detej „Befamy” przed gmachem teatru. Wieczorem przygrywała ona do tańca na placu Wojska Polskiego, gdzie bawiono się do wieczora. W salach Klubu Dziecięcego DKW odbył się Wojewódzki Zlot Młodzieży ZMS'a w części artystycznej wystąpił młodzieżowy zespół muzyczny Domu Kultury Włókniarzy. W Parku Włókniarzy bawili się dzieci a dla miłośników sportu zorganizowane zostały ciekawe turnieje piłki siatkowej, nożnej oraz zawodów lekkoatletycznych.

(he)



Na wielu estradach w całym powiecie występowały zespoły regionalne. Publiczność nagradzała je rzesistymi brawami.

Bielskie TWP w czołówce

478 odczytów w ciągu pół roku

Bilans półrocznej pracy Zarządu Powiatowego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Bielsku — Białej

wyraża się 478 odczytami, wygłoszonymi na terenie naszego miasta i powiatu. Jest to znaczne osiągnięcie, zważywszy, że plan roczny tej placówki oświatowej zawiera 600 odczytów. W akcji odczytowej szczególną uwagę zwrócono na tematykę antyalkoholową przy czym tą kampanią objęto przede wszystkim powiat, organizując prelekcje w Klubach „Ruchu”, świetlicach gromadzkich i szkołach. Dzięki gwałtowności bielskie TWP zajęło w skali naszego województwa 3 miejsce po Zabrzu i Katowicach.

Na lipcowym posiedzeniu Zarządu TWP, któremu przewodniczył mgr Antoni Kobiela, stwierdzono, że odczytów antyalkoholowych mogłoby się odbyć znacznie więcej, gdyby stroną organizacyjną, przynajmniej częściowo, zajęły się Komitety Antyalkoholowe. Zarząd TWP bowiem, którego członkowie pracują społecznie, nie jest w stanie sam sprostać wszystkim organizacyjnym zadaniom, jeśli nie znajdzie zrozumienia i pomocy w rejonie.

Celem rozszerzenia możliwości popularyzacji wiedzy na wsi postanowiono nawiązać ścisłą współpracę w dziedzinie odczytowej z Kółkami Rolniczymi w naszym powiecie. Po przedyskutowaniu pracy prelegentów, celem zapewnienia dalszego jej pomysłowego rozwoju, utworzono przy Zarządzie grupę prelegentów, której kierownictwo powierzono mgr Józefowi Ziemińskiemu. (Ho)

Brońmy się przed „czerwonym kurem”

NIEOSTROŻNOŚĆ NAJCZĘSTSZĄ PRZYCYNĄ POŻARÓW * NIEBEZPIECZEŃSTWO WZRASTA * NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ PRZEPISÓW

W pierwszych dwóch tygodniach lipca, bielska Straż Pożarna musiała dziesięciokrotnie interweniować. W większości przypadków ogień stłumiono w zarodku, nie dopuszczając do większych strat. Były jednak pożary groźniejsze. Na budowie nowego oddziału w „Apenie” w baraku Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego pożar wybuchł w magazynie płyt tekturowych. Śmiertelnemu zacczadzeniu uległ jeden z pracowników. W oddziale Bielskiej Fabryki Armatur powstał ogień przy tarowaniu dachu. W Szczyrku spaliła się stodoła, zanotowano również pożar lasu. Przyczynami pożarów było zaproszenie ognia przez nieostrożność. Jak wielkim ciężarem obciążają społeczeństwo straty spowodowane przez ogień, świadczy najlepiej

statystyka.

Srednia roczna bezpośrednich szkód pożarowych wynosi w naszym kraju 650 mln złotych. Spaleniu ulega średnio 13 tys. budynków mieszkalnych i 5 tys. 200 hektarów użytków leśnych. Istnieją jeszcze straty pośrednie wtórne, które szacuje się kilkakrotnie wyżej od strat bezpośrednich. Wielkość corocznych strat równa się wartości 100 nowych szkół w pełni wyposażonych, lub całego, nowego 15-tysięcznego miasta. Trzeba powiedzieć również o stratach najbardziej smutnych i tragicznych — o kalectwie lub śmierci dorosłych a szczególnie dzieci, których przeciętnie rocznie ginie 110.

Skutki pożarów są więc ogromne. Przyczyny tych wielkich strat kryją się przeważnie w drobnej

nieostrożności lub niedbalstwie. Co siódmy pożar wywołany jest przez dzieci.

Jak postępować, aby uniknąć pożaru? Podajemy kilka wskazówek dla przypomnienia.

Nie wolno używać otwartego ognia (zapalek, zapalniczek, lucywa), lub światła z płomieniem otwartym (świeczek, nieosłoniętych lampy naftowej) do celów oświetlenia. Nie wolno używać nafty lub benzyny do rozpalać ognia. W pobliżu ognisk, pieców, nie wolno gromadzić opału lub naczyń z płynami łatwopalnymi. Pożar może wzniecić suszona lub przechowywana na piecu odzież, dolewanie do lampy przy niezgaszonym płomieniu i paliwa do kuchenek

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nie utrudniamy ruchu na dworcu!

W związku z trwającą rozbudową dworca Głównego w Bielsku-Białej PKP było zmuszone do zamknięcia przejścia na perony między budynkiem „a” fryzjerem i kioskiem „Ruchu”. W tej sytuacji, szczególnie w okresie wzmógłonego ruchu letniego, przechodzenie podróżnych z i do peronów nie może odbywać się w pełni sprawnie. Dla tego apelujemy, zwłaszcza do stale dojeżdżających do pracy, by korzystali z otwartych przejść: przez halę dworca, poza budynkiem — obok dawnej pocztę i przez most nad to ramie z wejściem z peronu drugiego. By uniknąć hałaganu należy przestrzegać zasad ruchu prawostronnego. (ib)

Alarm na drogach!

Tragiczne zniwo wypadków

Ten człowiek prowokował śmierć! Wyjechał z domu, na nowym motocyklu i w chwili późniejszej, na skrzyżowaniu ulic Żywieckiej i Leszczyńskiej wyrwał się, doznając niegroźnych obrażeń. W kilka godzin później wpadł motocyklem na barierę. I tym razem wypadek nie był groźny. Obaj incydenty odnotowano jednak w odpowiednim wydziale KPIM MO. Jakież było zdziwienie oficerów śledczych, gdy tego samego dnia, w godzinach popołudniowych, zostali wezwani do poważnego wypadku drogowego, jaki wydarzył się u zbiegu ulic Żywieckiej i Rychlińskiej. Motocykl „Jawa” wpadł na samochód ciężarowy marki „Star”, który wymuszając pierwszeństwo przejazdu, skręcał z Żywieckiej w ulicę Rychlińską. Motocyklista poniósł śmierć

na miejscu. Jadąc z nim żona doznała niegroźnych obrażeń. Rzecz jednak w tym, że denatem był sprawca dwóch poprzednich wypadków, 35-letni Stanisław Kaczmarek (zamieszkały w Wilkowicach 382).

Kierowca samochodu ciężarowego Józef Kłis (zamieszkały w Kamienicy Nr 328) został aresztowany. Stanie on przed sądem oskarżony o tragiczne w skutkach lekczenie przepisów drogowych.

Na marginesie tej wiadomości, warto dodać, że liczba śmiertelnych wypadków, jakie zdarzyły się na drogach powiatu bielskiego do 24 lipca br. — przekracza już ilość wypadków, zanotowanych na przestrzeni całego roku 1967. (tap)



Dolina Szczyrku przed zmierzchem

Z działalności PKOS w Czechowicach-Dziedzicach

Sprawy wcale nie marginesowe

Polski Komitet Opleki Społecznej i Referat Spraw Socjalnych i Kulturalnych — to na terenie miasta Czechowice — Dziedzic instytucje zajmujące się opieką społeczną. Zdawałoby się — małe miasto, co za problemy mogą być, ale wcale nie. Sprawy społeczne są one bardzo poważne. Sądzą, że w przyszłości, ba — nawet określony zakres działalności, obowiązków społecznych. Wsparcia jest odpowiednie kwoty w budżecie MRN, wreszcie jest grupa działaczy społecznych, którzy opiekunów społecznych, którzy się tymi sprawami zajmują, ofiarne i samorządnie. I jeszcze — spora liczba zakładów przemysłowych wspierających fundusze PKOS. Instytucje społeczne — PCK czy ZHP. Nie takie to jednak proste, jakby się zdawało.

W Czechowicach — Dziedzicach jest spora grupa osób starszych, w większości byłych wyrobników rolnych, którzy nie posiadają stałego zabezpieczenia emerytalnego. Trzeba im pomóc. W roku bieżącym problem ten rozwiązano poprzez podniesienie wypłacanych stałe zapomóg — do kwoty 610 zł miesięcznie. A sumy potrzebne na ten cel zabezpieczono w budżecie miejskim.

Liczba opiekunów społecznych, którzy systematycznie penetrują przydzielone im rejonów miasta, wzrosła z 12 do 20. Są to w większości działaczki Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich. Praca ich, pożyteczna — niosąca w efekcie pomoc najbardziej potrzebującym rodzinom wielodzietnym, dzieciom alkoholików czy tych, których życie zwichnęło przestępstwo — jest niedozwolna. Dzięki nim rodziny te otrzymują doraźne zapomogi czy rzeczową pomoc w załatwieniu spraw alimentacyjnych, żywienia. Ludzie starzy, samotni i schorowani wspierani są przez czynną pomoc harcerzy, którzy chętnie przyjmą wózek czy załatwią zakupy.

Tym niemniej istnieje w Czechowicach — Dziedzicach problem, załatwiany już dwukrotnie odpowiednimi uchwałami MRN, a nieścisły dotąd nie rozwiązany. Chodzi o trzy sprawy.

Sprawa dotacji na rzecz fundu-

szu PKOS. W latach ubiegłych za kłady przemysłowe Czechowice deklarowały pewne kwoty na ten cel. W roku bieżącym budżet Komitetu wykazuje deficyt — w stosunku do najpilniejszych potrzeb — około 30 tysięcy złotych, a zakłady nie kwapią się z jakakolwiek deklaracją. Pódezas, gdy wiadomo, że komitety działające na terenie niekiedy węglowej dysponują poważnymi sumami, w Czechowicach — Dziedzicach PKOS ma zaledwie 200 indywidualnych członków wspierających.

Sprawa druga: często chorzy podopieczni potrzebują jest pomoc fachowej pielęgniarki, opiekunów bądź przez chorego, bądź — w razie potrzeby — przez PCK czy Wydział Zdrowia Czechowice zdane są wyłącznie na pomoc chętnych, niefachowych sił. Działacze Czechowice stwierdzają z zażenowaniem: w Bielsku są takie pielęgniarki.

Wreszcie sprawa trzecia: ani działacze PKOS, ani ofiarni pracownicy Referatu Spraw Socjalnych nie są w stanie udzielić odpowiednich i wyzerujących porad prawnych wielu potrzebującym. Stąd postulat: by w Czechowicach, chociaż raz w miesiącu zjawiał się prawnik, który załatwił by te sprawy, (w Bielsku są tacy i działają społecznie).

Nie sądzimy, by problemów tych nie można było rozwiązać. Okazuje się jednak, że Wydział Zdrowia nie dysponuje etatem dla pielęgniarki, a PKOS nie ma wystarczających funduszy. Kola PCK istnieją tylko przy zakładach pracy.

Tymczasem na co dzień... Nie przykajmy oczu na sprawy społeczne, które występują jednak od czasu do czasu. Zdarza się, że opiekun społeczny napotyka na trudności pomocy, bądź delikatnie zgłasza się do Referatu. Trzeba udzielić pomocy doraźnej, a szybko. Czasem trzeba przetrwać człowieka zagubionego czy schorowanego, bywa — wlicząc często tego, który zmarnował życie i pragnie coś jeszcze uratować.

Jeśli w Czechowicach — Dziedzicach odnotować można znaczną intensyfikację działalności PKOS, Referatu Spraw Socjalnych i opiekunów społecznych, to niestety nie można jeszcze stwierdzić, że organizacje społeczne jak PCK czy komitety blokowe współpracują z nimi na co dzień. Trudno również akceptować postawę zakładów pracy. (ib)

Nie wzywajmy pogotowia z błahego powodu

Niejednokrotnie już pisaliśmy o tym, że przy wywołaniu pogotowia ratunkowego podkreślając, że zadaniem tej placówki jest niesienie pomocy ofiarom wypadków i nagłych zachorowań. Wyjaśniamy raz jeszcze, że chodzi o takie wypadki, kiedy brak natychmiastowej pomocy lekarza zagraża utratą życia lub długotrwałą chorobą. Sprawy te regulują odpowiednie przepisy.

Tymczasem pogotowie bielskie codziennie wzywane jest do wielu przypadków, które należą do zakresu lekarza rejonowego lub dyżuru przywiozowego. Zrozumienie tej sprawy przez społeczeństwo jest nieodzowne, tym bardziej, że karetek mamy jeszcze za mało a dalekie wyjazdy w teren powiatu, pochłaniają po prostu dużo czasu.

Posłużmy się przykładem. Dnia 19 lipca o godzinie 14.05 wzywano pogotowie z powodu... zacerwienienia blizny po ubiegłorocznej ranie. Chory obawiał się, że zach-

dził obawa zakażenia. Lekarz dyżurny wyjaśnił: należy udać się do lekarza w ośrodku zdrowia. Wywołało to pretensje wzywającego. Na szczęście lekarz był stanowczy. Wyjazd ten musiałby trwać około półtorej godziny, a druga karetka była w terenie i wiadomo było, że nieprędko powróci.

Po dwudziestu minutach znów zadzwonił telefon: natychmiastowy przyjazd karetki konieczny. Tragiczny wypadek w Elektrociepłowni. Pogotowie pędziło na syrenie. 23-letni pracownik budowlany spadł z 15-metrowej wysokości, doznając poważnych obrażeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy, z zachowaniem maksymalnych ostrożności, przewieziono chorego do szpitala.

Wszystko trwało kilkanaście minut. A co by było, gdyby karetka wyjechała z powodu „zacerwienienia rany”?

Praca aptek

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

z odebrania zamówionych leków. Natomiast lekomania zdaje się rozwijać. Stanowczo zbyt

Tydzień kultury beskidzkiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wa regionalnej twórczości pamiątkarskiej (w Domu Turysty), wystawa plastyczna zorganizowana na rzecz bielskiego oddziału ZPAP (DW „Maria 6”) — obie w Szczyrku. Ukazują się również okolicznościowe wydawnictwa, prospekty, widokówki etc. W miejscowych gospodach będą podawane, przy wódrze góralskich przysmaki, regionalne potrawy — kielbasa z różną krupnioką, duszonka itp.

Dokładny program imprez V Tygodnia Kultury Beskidzkiej podamy w następnym numerze naszej gazety (key)

otrzymaliśmy list od ob. Janiny Bednarz — kierowniczki działu gastronomicznego żywieckiego PSS, informując, że w najbliższym dniu udzielił autorowi notatki „ob. Eugeniusz Trzaska” wiceprezesa do spraw produkcji i gastronomii, nie zaś „kierownika działu gastronomii” żywieckiego PSS — jak napisaliśmy. Prostuśmy więc tę nieścisłość, będąc uchybieniem hierarchii kompetencyjnej i — czekamy na rzeczową odpowiedź, dotyczącą meritum krytyki. Bo o niej nie było w owym piśmie — ani słowa.

JEST CISZEJ

W odpowiedzi na notatkę pt. „W mocy decyzji” na temat hałasu z wentylatorów fabrycznych niweczącego spokoju mieszkańców okolicy, Dyrekcja Walcowni Metali poinformowała nas o niewykonaniu wyremontowaniu wadliwie działających wentylatorów. Choć całkowita likwidacja hałasu pochodzącego z zakładu nie jest możliwa, Dyrekcja zapewnia o swych staraniach w tej dziedzinie.

ZALATWIONO POZYTYWNE

Z Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN otrzymaliśmy trzy wyjaśnienia:

● W celu rozładunku tłoku na przystanku autobusowym przy ul. Lenina 5 wydano polecenie ustawienia ławek na poszerzonym chodniku.

● W związku z remontem budynku kasyna przy ul. i Mają wydano zezwolenie na zajęcie chodnika (pod warunkiem wykonania dyskusji na przejeździe) do końca br. Wykonawcy remontu zezwolono obecnie na najdłuższe ukończenie prac od strony jezdnii, by usunąć zagrożenie ruchu ulicznego.

● Na skutek notatki „Kwiatka do kożucha” został uporządkowany teren wokół kiosku „Ruchu” przy ul. Bohaterów Warszawy.

wiele używamy tabletek od bólu głowy. Zaczyna ostrzej występować zjawisko nadużywania środków uspokajających. Co prawda w odniesieniu do tych ostatnich, zabezpieczają nas powinieli zakaz sprzedaży tych leków bez recepty. Niestety, zdarza się wypadki niestosowności. Nieraz część wykupionych leków zalega w domowych aptekach niewykorzystana. Najczęściej marnują się one, a my sądzimy, że to drobiazg. Tymczasem — rokrocznie Miejska Rada Narodowa wydaje na różnicę w cenie leku wykupionego ze zniżką (na ubezpieczenie) lub wydanego rencistom bez płatnie, wielomilionowe sumy. W roku 1964 — prawie 15 milionów, a w 1967 — 21 milionów 700 tysięcy złotych. W roku bieżącym kwota ta nadal wzrasta i za pierwsze półrocze wynosi już 12 milionów 700 tysięcy.

Bielszczanie nieraz narzekają na kolejkę w aptekach. Trzeba jednak stwierdzić, że zdarza się one coraz rzadziej i głównie w okresach nagminnych zachorowań. Obsługa jest coraz sprawniejsza, mimo, że i w tej dziedzinie występują kłopoty z personelem zwłaszcza technicznym. Jest to tym dziwniejsze, że katowickie dwuletnie Technikum Farmaceutyczne przygotowuje odpowiednie kadry. Absolwenci Technikum, po dalszych dwóch latach stażu uzyskują pełne kwalifikacje. Okazuje się jednak, że z terenu Bielska i okolic prawie nie ma kandydatów do tego Technikum. A nasze piękne apteki czekają na fachowców. (ib)

Brońmy się przed pożarami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

turystycznych. Niebezpieczeństwem grozi również palenie papierosów w pobliżu stert, stogów, brogów i w lesie. Niebezpieczne jest rozniecanie ognisk w lesie lub jego pobliżu i samowolne majsterkowanie przy urządzeniach elektrycznych. Niebezpieczne w skutkach są dziecięce zabawy z ogniem, zapalnikami, pochodniami z papieru, płonącymi świeczkami, puszczanie fajerwerków.

Jedynie respektowanie zakazów i wzmocnienie ostrożności wyeliminuje przyczyny powstawania pożarów uchroni nas przed ich niszczącymi i często tragicznymi skutkami. (kow)

Śmierć na szosie

Śmiertelny wypadek drogowy wydarzył się ostatnio w Świętoszówce. Motocyklista Jan Krystek, zamieszkały we wsi Kowale, pow. Cieszyń, najechał na grupę osób pieszych. Potrącony przez rozpędzony motocykl Władysław Szmal (zamieszkały w Świętoszówce 20) — zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Poważnych obrażeń doznał również sprawca wypadku. (t)



PRZEGŁĄD TYGODNIA

Bliski Wschód należy obecnie do tak newralgicznych rejonów świata, że wieść o dokonaniu w Iraku zamachu stanu, obaleniu prezydenta Abdel Rachmana Arifa i premiera Tahera Jahia — poruszyła opinię publiczną świata. Wiadomo było, że długofalowym celem politycznym ekspansjonistów izraelskich oraz ich protektorów z Waszyngtonu jest obalenie postępowych rządów krajów arabskich i zastąpienie ich jakimś imperialistycznym marionetkami. Pierwszą tedy wieść o przewrocie w Bagdadzie musiała nasunąć podejrzenie, że był on inspirowany z zewnątrz przez sily imperialistyczne.

Zawarta we wstępnych doniesieniach informacja, że władzę przejęła anonimowa Rada Kierownictwa Rewolucji niczego nie wyjaśniała. Obecnie wiemy, że nowym prezydentem Iraku został wybrany przez Radę Jednomyślnie generał Ahmed Hassan el Bakr, że nowym szefem sztabu i zastępcą dowódcy lotnictwa został Hardan Abdel Ghafar el Takriti, awansowany równocześnie do stopnia generała (według agencji MENA — marszałka), a pułkownik Ibrahim Abdel Rachman Daud — awansowany do stopnia generała armii — został zastępcą dowódcy sił zbrojnych.

Co mówią te nazwiska?

Zarówno nowy prezydent el Bakr jak i generał el Takriti są starymi działaczami partii Baas, ale nie jej lewicowego skrzydła, które rządzi obecnie w Syrii, tylko tzw. „ruchu panarabskiego”, który swego czasu rządził Irakim bezpośrednio po obaleniu rządów premiera Kasema. Obecny prezydent el Bakr uczestniczył czynnie w przewrocie antykasemowskim z 8 lutego 1963 r. i został wówczas prezydentem. Został on zresztą także wiceprezydentem Iraku i pozostał nim nadal na 17 listopada 1963 roku, kiedy to kolejny zamach stanu, dokonany przez Abdel Salam Arifa (brata obalonego obecnie prezydenta) usunął w zasadzie partię Baas od władzy. Ze stanowiska swego el Bakr ustąpił dopiero w kwietniu 1964 r. i odtąd zaliczany był do przywódców półlegalnie działającej w Iraku partii Baas. O jego zdecydowanie negatywnym stosunku do lewicowego skrzydła partii, które w lutym 1966 roku objęło władzę w Syrii, świadczą gwałtowne ataki przeciw jego osobie ze strony Damasku, gdzie jeszcze w ubiegłym roku stwierdzano, że każda próba wprowadzenia Bakra do rządu irackiego uniemożliwi normalizację stosunków politycznych między Syrią a Irakim.

W kwietniu br. Ahmed Hassan el Bakr wspólnie z 12 innymi, zdymisjonowanymi generałami, reprezentującymi różne ugrupowania polityczne, podpisał memorandum do prezydenta Arifa, domagające się reform, wprowadzenia rządów konstytucyjnych, rozwiązania problemu kurdyskiego oraz bardziej efektywnego działania Iraku wobec agresji izraelskiej.

Wszystko to razem nie daje podstaw do jakichś uzasadnionych wniosków co do programu politycznego nowego rządu i charakteru dokonanego zamachu. Komentatorzy gubią się w domysłach, publikując najspekulacyjniejsze supozycje. Tak więc agencja amerykańska UPI przewiduje pogorszenie stosunków iracko-syryjskich, ale sądzi, że nowy rząd Iraku będzie „nadal zdecydowanie popierał prezydenta Naser’a” i uszyjni jeszcze bardziej stanowisko wobec Izraela. Natomiast w samym Kairze, według doniesień AFP, kółka nieoficjalne uważają przewrót w Bagdadzie za „przechodni”. Rzecz charakterystyczna, że izraelskie kółka oficjalnie również określają przewrót w Bagdadzie jako prawicowy, wskazując na zawartą w programie nowych władz zachętę dla sektora prywatnego, co stanowić ma „nowy element w życiu Iraku”.

Wreszcie komentatorzy brytyjscy, według agencji Reutersa, widzą w organizatorach zamachu kościelnie umiarkowanej lewicy, prawioczych polityków i oficerów armii. W Waszyngtonie, według AP, oświadcza się z rezerwą, że „wstępne wrażenie nie wskazuje, aby należało oczekiwać zasadniczych zmian”. Czy jest to ocena szczerza — trudno powiedzieć.

Zamachy stanu w Iraku w ostatnich latach były zjawiskiem tak częstym, a sytuacja polityczna w samej tylko partii Baas tak jest skomplikowana — że wciąż jeszcze trudno powiedzieć, czy mamy tu do czynienia z kolejnym przewrotem o znaczeniu tylko wewnętrznym, czy też z rzeczywistą zmianą oblicza politycznego Bagdadu, co wpłynęłoby na zmianę układu sił w rejonie Bliskiego Wschodu.

O lepsze zaopatrzenie Czechowic-Dziedzic w warzywa i owoce

Omawiając przed kilku tygodniami sprawę zaopatrzenia Czechowic-Dziedzic, zwróciliśmy uwagę na niewystarczające zaopatrzenie tego miasta w warzywa i owoce. Mieszkańcy nadal skarżą się na zbyt późne otwieranie sklepów i stragánów warzywno-owocowych postulując by były czynne co najmniej od godziny 7 rano. Powtarzają się skargi na warzywa nieświeże, na zbyt małe ich ilości, zwłaszcza pomidorów i ziemniaków oraz owoców. Skargi te są uzasadnione, bowiem zaopatrzenie nie jest wystarczające, a w godzinach popołudniowych często brak podstawowych warzyw.

Coraz częściej padają zarzuty pod adresem PSS — jedynej instytucji handlowej w Czechowicach-Dziedzicach, która jako monopolista bez konkurencji działa

Serdeczne podziękowania w imieniu rodziny i przyjaciół zmarłego Syna

ZBIGNIEWA SOSNY
i udział w jego pogrzebie — Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom Zakładów Futrarskich w Wapienicy oraz wszystkim Przyjaciółom i Znajomym składam
MATKA Z RODZINĄ

Za pomoc i życzliwość okazaną w czasie długotrwałej choroby
mojej Zony
MARI
RYTWIŃSKIEJ
oraz za liczny udział w uroczystościach pogrzebowych najserdeczniejsze podziękowania Dyrekcji, Koleżankom i Kolegom a Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego składam
MAŁA I RODZINA
SKOWRONKÓW

Lekarz
Bronisława Widerska
specjalista chorób dziecięcych zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 17 lipca 1968 r.
W Zmarłej tracimy ofiarę lekarza i wartościowego człowieka.
KIEROWNICTWO, POP I RADA ZAKŁADOWA MIEJSKIEJ PRZECIOBNICZOBOWODOWEJ W BIELSKU-BIAŁYM

Wszystkim, którzy w dniu 19 lipca br. złożyli wieńce i kwiaty, okazali nam tyle serca i współczucia oraz wzięli udział w pogrzebie naszej Ukochanej Córeczki i Siostry
MARI
SURMA
a w szczególności Zakładowi Prac. „Bispol”. Delegacji z Technikum Ekonomicznego, Koleżankom i Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Sąsiadom — najserdeczniejsze podziękowania składam
RODZICE I BRACIA

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie naszego Ukochanego Męża i Ojca
WALENTEGO
KITLIŃSKIEGO
a w szczególności Dyrekcji i Bielskiego Zakładowego Bielskich Zakł. Przemysł. Liniarskiego „Lito”, Stowarzyszenia Demokratów, Wapienicy, Wapienickim, Kierownikom, Przyjaciółom, Współpracownikom i Znajomym składam najserdeczniejsze podziękowania
ZONA I CORKA

Notatki ŻYWIECKIE

● Jeszcze nie ukończono całkowicie przebudowy rynku w Żywcu a już stał się on obiektem zainteresowania licznych turystów i wycieczek. Atrakcyjne to do wykonywania zdjęć fotograficznych stanowisko oryginalny wodotrysk z głazem kamiennym. Miasto w trakcie przygotowań do obchodów jubileuszowych 700-lecia staje się coraz piękniejszą, odnowioną ulicą, fasady budynków, przybiera nową.

● Tematem ostatniego Plenum MK FJN w Żywcu było między innymi dokończenie regulacji rzeki k. Sienki w rejonie Cieszych Domów przy ul. Waskiej oraz Fabryce Papieru. Nie uregulowana w dolnym biegu rzeka w czasie ulewnych deszczów stwarza niebezpieczeństwo powodzi. Wyborcy zamieszkał w tym rejonie postulują pod adresem PMRN umieszczenie prac regulacyjnych w planach inwestycyjnych na najbliższy okres.

● Przebywający od II wojny

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

WODA NIE BĘDZIE ZALEWAC PIWNIC

W związku z notatką pt. „Drażliwa sprawa” (nr 26 KB) otrzymaliśmy wyjaśnienie od kierownika Wydziału Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza przy Prez. PRN ob. Artura Karli. Strumień będący dopływem potoku kamieniczkiego jest wykorzystywany m. in. przez zakłady „Beł” do odprowadzania ścieków. Wobec tego tymi ściekami ujęcie wody w przewód betonowy, przy czym roboty powinny być przeprowadzone w bieżącym kwartale. Jednocześnie zostanie wymieniony przepust pod drogą, umożliwiający swobodny przepływ wody.

KIEDY ZIELONE ŚWIATŁO NA WZGORZU?

W odpowiedzi na notatkę pt. „Wzgórze goz. 14” (nr 24) kierownik Wydz. Komunikacji ob. Ireneusz Burzyński informuje, że sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ul. Lenina i Kosmonautów, będzie można zainstalować dopiero po planowanej przebudowie rejonu Wzgórza oraz otwarcia dla ruchu ul. Koniewa. Zainstalowanie sygnalizacji świetlnej na tym skrzyżowaniu nastąpi z początkiem 1970 roku.

DBAJMY O PORZĄDEK
Dyrekcja Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Leki przysłała obszerne wyjaśnienie jako odpowiedź na notatkę pt. „Plaskiem w oczu”. Stwierdza się w nim, że plasek spadający w drobnych ilościach z samochodów na chodnik przed placem budowy ho-

telu robotniczego przy ul. Komorowskiej jest codziennie usuwany z trotuaru przez dozorcę budowy. Natomiast kawałki drutu i taśm metalowych leżą przed sąsiednim warsztatem samochodowym ob. Wrobla, skąd przez rozpadający się plot wydłgają się bowiem te tam dzieci. Kierownictwo przedsiębiorstwa będzie się starać w dalszym ciągu o utrzymanie należącego porządku w rejonie wszystkich prowadzonych przez siebie budów.

KOBYŁKA BĘDZIE!
Kierownictwo Grupy Robót „Hydrobudowy — 3” nadesłało informację w związku z telefonem „A kobylki nie ma” (nr 27). Po komisijnym zbadaniu sprawy z udziałem przedstawicieli MZRM i Elektrociepłowni ustalono ostateczny termin naprawy szkód w ogrodzeniu przy ul. Lompy 18 na 15 sierpnia br.

WEDŁUG ŻYCZENIA
Jak pomyślał nas Wydział Handlu Prez. MRN, w bielskich sklepach spożywczych będzie sprzedawano na życzenie klientów również ser obrany ze skórki. Ekspedientki będą o bierze ser po zważeniu go i ustaleniu ceny. A następnie krając go. Chodzi oczywiście o małe ilości. Jakże kłienek kupują do szybkiego spożycia, bowiem ser w kawałki każdy kupuje w skórze, aby nie obsechł.

CHARAKTERYSTYCZNE
W felietonie pt. „Gdzie się pchasz turysto?” skrytykowaliśmy działalność „Restauracji nad Solą” w Węgieńskiej Górce. W związku z tym

zowała już zobowiązania wartości ponad milion 70 tysięcy złotych. Złota Odlewni Metali Nieżelaznych zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie, drugie — Odlewnia Żeliwa I, a trzecie — Odlewnia Żeliwa II i Warsztaty Mechaniczne Oddziału III.

czy głód może być LEKARSTWEM?

Pytanie wydaje się na pozór banalne. Wiemy przecież wszyscy, że długotrwałe głodowanie niszczy organizm i w konsekwencji doprowadza do powolnej śmierci. Kiedy jednak przypominamy sobie wieloletnie posty stosowane przez różnych pustelników i średniowiecznych ascetów, a zwłaszcza kiedy przyjdą nam na myśl długie głodówki hinduskich jogów, które nie tylko nie wpływały na pomniejszenie żywotności organizmu, ale nawet sprzyjały mobilizacji sił wewnętrznych tzw. duchowych, musimy przyznać, że coś w tym jest na rzeczy.

Badania nad leczeniem głodem podjął Moskiewski Instytut Psychiatryczny, organizując w 1963 roku specjalną Klinikę Leczenia Głodem. Prowadzi ją dr Jurij Nikolajew, który sam kilkakrotnie sprawdził na sobie skutki długotrwałego głodowania, nim zaczął ją stosować na swoich pacjentach. Leczenie głodem było znane już w starożytności. Nowoczesna medycyna zaczęła się tym problemem zajmować naukowo dopiero pod koniec ubiegłego stulecia.

Na czym polega metoda leczenia głodem, stosowana w moskiewskim Instytucie? Na wstępie trzeba zaznaczyć, że nie chodzi tu o głodówki tzw. odchudzające stosowane już i w naszych klinikach.

Lecznica głodowa trwa 20 — 25 dni. Przez ten czas życie organizmu podtrzymywane jest kosztownymi posiłkami przez niego zapasowanymi substancjami odżywczymi. Po prostu ustrój „zjada” tkanki rezerwowe i takie, które uległy zmianom patologicznym. Wydziela przy tym produkty toksyczne (trujące), które organizm nagromadził na skutek rozkładu nasyconych tłuszczów i białek (papierosy, alkohol, zbyt obfite odżywianie). Leczenie tą metodą rozpoczyna się zwykle w lecie lub jesieni (dobra pogoda, obfitość owoców i jarzyn). Chory zostaje najpierw poddany wnikliwym badaniom klinicznym, a następnie po oczyszczeniu przewodu pokarmowego rozpoczyna całkowitą głodówkę. W ciągu doby musi wypić jedynie ok. 2 litrów wody.

W czasie kuracji stosuje się ciepłe kąpiele, lewatywy i masaż ciała. Pacjenci spędzają większość czasu na świeżym powietrzu, często uprawiając gimnastykę oddechową. Poza tym dzień wypełnia im terapia zajęciowa, czytanie i gry

towarzyskie. Wszystkie leki na ten czas zostają z reguły odstawiane, zabrania się picia alkoholu i palenia papierosów.

Zwykle na drugi lub trzeci dzień po rozpoczęciu leczenia pacjenci tracą apetyt, są osłabieni i oswiali. W dziewiątym — dziesiątym dniu następuje jednak gwałtowna poprawa samopoczucia, ustępują dolegliwości i pojawia się apetyt. Głodówkę przerywa się w momencie, gdy pojawia się silne łaknienie — „wilczy” apetyt. Do tego czasu znikają zazwyczaj objawy choroby, a twarz odzyskuje zdrowy wygląd.

Chorzy tracą w tym okresie 15 — 18 proc. swej wagi. Następnym etapem leczenia jest dietetyczne odżywianie regeneracyjne. Na początek podaje się wyłącznie sok owocowy, potem tarte owoce i marchew, w dalszych dniach sałatki jarzynowe, chleb razowy, kasze, mleko, wreszcie niewielkie ilości masła i orzechów. By podtrzymać efekty leczenia zaleca się choremu pokarmy mleczno-roslinne, a nade wszystko surówki owocowo-warzywne. Dobrze jest poza tym uprawiać dużo ruchu na świeżym powietrzu, brać kąpiele i prowadzić oszczędny tryb życia.

Stosowanie głodu — jak wykazały doświadczenia Kliniki — daje najlepsze wyniki w leczeniu chorób psychicznych — nerwowych: różnych postaci schizofrenii (urojeń), hipochondrii (wzmawianie sobie różnych chorób), przy usuwaniu kompleksów. Wczesne rozpoczęcie leczenia w tych wypadkach daje 80 — 90 proc. wyzdrowienia.

Terapia głodowa okazała się również skuteczną w wypadkach wrzodów żołądka i dwunastnicy, zapalenia woreczka żółciowego i trzustki, astmy oskrzelowej, przy chorobach układu krążenia a nawet przy schorzeniach skórnych na tle nerwowym. Nie wolno jej stosować przy gruźlicy, schorzeniach krwi i wycieńczeniu organizmu oraz w stanach wymagających interwencji chirurgicznej.

Leczenie głodem jest jedną z tzw. naturalnych metod leczniczych, prowadzi do osłabienia i wyczerpania organizmu. Prowadzone pod kontrolą lekarską nie powoduje szkodliwych skutków. Stosuje się je jednak nie jako środek leczniczy na wszystkie dolegliwości — ale w wypadkach kiedy jest nieodzowne i nigdy w warunkach domowych. (Jot)

Czyny społeczne mieszkańców Lipowej

Dla uczczenia V Zjazdu PZPR mieszkańcy Lipowej zobowiązali się wybudować w czynie społecznym Wiejski Ośrodek Zdrowia oraz Dom Gromadzki. Na ten cel przeprowadzi się także zbiórki pieniędzy. Ponadto mieszkańcy Lipowej zobowiązali się naprawić w czynie społecznym drogę pomiędzy Pietrzykowicami a Lipową. Część prac została już zrealizowana ostatnio na odcinku 2 km. Przy naprawie drogi pracowało 60 osób, a wartość robót wykonanych w czynie społecznym wynosi 3.800 zł. (Br)



Fragment najruchliwszej arterii w mieście — ul. Lenina

Jakie były wyniki nauczania w minionym roku?

Za równie dobre trzeba uznać wyniki nauczania w liceach ogólnokształcących. I tu systematycznie wzrasta procent promowanych. Do egzaminu poprawkowego w czterech liceach tego typu przystąpiło 57 uczniów, co stanowi 4,5 procent. W świetle tych wyników należy stwierdzić, że licea ogólnokształcące mają coraz lepszą kadrę nauczycielską.

W liceach dla dorosłych na ogólną liczbę 503 słuchaczy 91,5 procent uzyskało promocję do następnej klasy. Egzaminu maturalnego zdali natomiast z pozytywnym wynikiem 70 procent kandydatów.

W Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym, gdzie istnieje oddzielna organizacja egzaminów dojrzałości, podane liczby dotyczą egzaminów promocyjnych i dojrzałości w pierwszym terminie. Rok szkolny zostanie zakończony dopiero we wrześniu i wtedy będzie można uwzględnić poprawki w statystyce.

Do 16 zawodowych liceów i techników uczęszczało w roku ubiegłym 4 tys. 365 uczniów. Prawie 88

procent uzyskało promocję, 9 procent natomiast oczekuje na egzamin poprawkowy. Największy procent promowanych uzyskało Liceum Pedagogiczne i Technikum Ekonomiczne nr 2, najniższy natomiast — Technikum Ogrodnicze. Egzamin dojrzałości w Liceum Techniki Plastycznych złożyli wszyscy kandydaci.

W 10 technikach dla pracujących i technikach zaocznych pobierało naukę 2 tys. 93 uczniów. Z tej liczby prawie 68 procent uzyskało promocję, 24 uczęszcza na egzamin poprawkowy, a 8 procent stanowią repetenci. Najwyższy procent promowanych uzyskało Technikum Włókiennicze przy ZPW im. Bularza, najniższy — Technikum Budowlane przy Bielskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Pomyślne wyniki nauczania uzyskano również w zasadniczych szkołach dla młodzieży niepracującej, w zasadniczych szkołach zawodowych przyzakładowych i międzyzakładowych dla pracujących, i w Państwowej Szkole Technicznej. (kow)

»FAKROS« otrzymał nową świetlicę

Fabryka Części do Krosien „Fakros” w Kamienicy koło Bielska-Białej otrzymała nową świetlicę, złożoną z kilku przestronnych pomieszczeń: biblioteki, czytelnia, sali gier towarzyskich (billard, ping-pong, szachy itp.) oraz sali naraż, kursów i zebrań. Nowe pomieszczenia umożliwią szerszą działalność

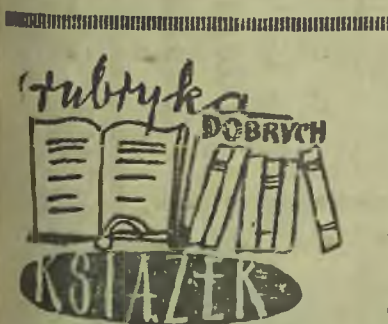
kulturalną w zakładzie, który od dawna czynił starania o uzyskanie na ten cel odpowiedniego lokalu. W „Fakrosie” bardzo często organizuje się odczyty nie tylko na tematy związane z produkcją. Ludzie interesują się tutaj również literaturą, historią naszego miasta i wychowaniem estetycznym.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że uporządkowanie wnętrza świetlicy oraz przeprowadzka do nowych pomieszczeń została dokonana w czynie społecznym przez młodzież zakładowego ZMS. (Ho)

Interesująca Konferencja Naukowa i wystawa pamiątek regionalnych

Prezydium WRN — Wydział Kultury i Muzeum Państwowe w Bielsku-Białej organizują z okazji V Tygodnia Kultury Beskidzkiej konferencję naukową, która odbędzie się w dniu 30 lipca o godzinie 10.30. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych do udziału w konferencji. Tematami konferencji będzie dawna i współczesna sztuka ludowa Beskidu Zachodniego.

Na szczególne zainteresowanie zasługują wystawa pamiątek regionalnych czynna od godziny 10 do 17 w okresie od 30 lipca do 11 sierpnia. Na wystawie ekspozycja z pamiątek powiatów bielskiego, cieszyńskiego i żywieckiego — plan konkursowy. Otwarcie wystawy odbędzie się 30 lipca. (ib)



RUBRYKA DOBRYCH KSIĄŻEK
DWA SPOTKANIA Tracłman. Fotoreporter „Literaturnej Gaziety” w Moskwie, Michał Tracłman, towarzyszył w roku 1944 oddziałowi partyzanckim, Czerwonej Armii, Ludowemu Wojsku Polskiemu w walce o wyzwolenie Polski. Udało się uratować na zdjęciach początki wojny ludowej w pierwszej stolicy PRL — Lublinie. Pokazał też zbrodnie niemieckie w Majdanku. Korzystał z powrotnego pobytu w Polsce, po 20 latach wykonał szereg zdjęć tych samych obiektów, by pokazać, co zmieniło się w tym czasie, do czego doszedł naród polski po wojnie. Wyd. Lubelskie, cena zł 70.

WIELKI PRAWO DO ŚWIADCZEŃ PRACY I OPINI — J. Jasiński. Co to są świadczenia pracy, jakie jest ich znaczenie w pracy zawodowej pracowników? Kiedy zakład pracy wydaje świadczenie a kiedy opinie? Jak jest tryb wydawania tych dokumentów? Na te i wiele innych pytań znajdzie Czytelnik odpowiedzi na łamach tej książki. Wyd. Związkowe, cena zł 5.

NOWE EMERYTURY I RENTY PRACOWNICZE — M. Piątkowski. Książka zawiera ogólne zasady nowego systemu emerytur i rent. Wyd. Związkowe, cena zł 10.

OPERACJA RAMSAY — J. Korolow. Jest to oparta na autentycznych wydarzeniach, pasjonująca historia opowieść o wybitnym asie radzieckiego wywiadu — Richardzie Ramseym. Po doświadczeniu Hitlera o wiarę, przez szereg lat pełniąc oficjalnie funkcję korespondenta niemieckiego w Tokio — działał na terenie Japonii, kierując niezwykle śmiało

Sukces młodego poety

Niejednokrotnie pisaaliśmy już o sukcesach jakie odnoszą co pewien czas młodzi literaci z naszego miasta lub powiatu. Po osiągnięciach poetyckich „Skarabeuszów” (Mieczysław Stanclik, Bogusław i Andrzej Kiercowie), po starcie poetyckim Wincentego Fabera oraz prozaikach — Andrzeju Twardochleb i Ewie Lachównie, mamy do odnotowania osiągnięcia kolejnego naszego twórcy — Stanisława GOLICA.

Na szczególne zainteresowanie zasługują wystawa pamiątek regionalnych czynna od godziny 10 do 17 w okresie od 30 lipca do 11 sierpnia. Na wystawie ekspozycja z pamiątek powiatów bielskiego, cieszyńskiego i żywieckiego — plan konkursowy. Otwarcie wystawy odbędzie się 30 lipca. (ib)

operacja — opatrzoną kryptonimem „Ramsay”. Książka obecna stanowi istotny przyczynek do roszczytowania zagadki jaka do dziś nurtuje wielu ludzi, a zawierającej się w słowach: „Kim jesteś doktorze Sorege?” KIW, cena zł 20.

RYA-RYA — I. Lo-Johansson. Książka ukazuje życie kobiety z ludu najpiękniejszej dziewczyny we wsł, która poszukiwała miłości przez całe życie. Pisarz z zadziwiającą intuicją i przenikliwością patrzy na świat oczyma kobiety, z niezwykłym epickim rozmachem prowadzi ją przez życie, od młodości do buntu po śmierć. Wydawnictwo Poznańskie, cena zł 32.

WIELKI ARTYSTY MAŁYCH SCEN — L. Sempoliński. Są to wspomnienia znanego aktora obejmujące lata 1909—1939. Ludwik Sempoliński jedna z najbardziej popularnych postaci naszych scen opisuje najwybitniejsze gwiazdy i gwiazdki tzw. „Lekkiej muzy” — operetki, kabarety, music-hallów. Bogaty materiał fotograficzny i anegdotyczny, interesujące wiadomości z tamtych lat, świetna znajomość realiów, ciekawe i liczne fotografie składają się na książkę interesującą i cenną w historii teatru małych scen. Czytelnik, cena zł 60.

NOWE ATENY — B. Chmielowski. Wybór ten ma na celu dać interesującą lekturę współczesnemu czytelnikowi i jak najmniej uronić z tego, co stanowi historyczne specyfium książki kanonika Katedry Lwowskiej. Wyd. Literackie, cena zł 100.

MOWA ZWIERZAT — H i M. Frimys. Autorzy omawiają w niej szczegółowo jeden podstawowy problem — w jaki sposób zwierzęta porozumiewają się między sobą. Przedstawili mechanizmy i rozwój ewolucyjny porozumiewania się zwierząt, przekazując informacje w świecie zwierząt, wszystkie typy ich mowy: sygnałowej, przywabiania i rozpoznawania seksualnego, żaloty i „małżeństwo” oraz opiekę rodzicielską nad jajami i młodymi. PWN, cena zł 25.

Wysłać wybiegać naprzód — R. Buziński. KIW, cena zł 15. Dalekie gwiazdy — M. Warneńska. Wyd. MON, cena zł 9. Przystępstwa z medycyną — K. Daszkiewicz. W. Prawa, cena zł 30. (Mi)

Z okazji XXV rocznicy Wojska Polskiego PRL został rozpisany przez Zarząd Główny ZLP — otwarty konkurs na „Wiersz o Polsce”. Na konkurs wpłynęło kilkadziesiąt utworów. Jury pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza przyznało dwie nagrody oraz pięć wyróżnień, między którymi znalazło się również nazwisko Stanisława Goli, który uzyskał w tak licznej konkurencji wyróżnienie za wiersz pt. „FUGA ZOŁNIERSKA”.

Należy zaznaczyć, iż Stanisław Gola należy również do bielskiej grupy literackiej „Skarabeusz” i obecnie po ukończeniu wyższych studiów w Krakowie na stałe powrócił w swoje rodzinne strony. Tak więc grono twórców naszego regionu systematycznie powiększa się i dojrzewa.

Autorowi życzymy dalszych sukcesów. (z)

NA POCZĄTKU kwietnia polica szwajcarska aresztowała w jednym z genewskich hoteli Francuza, niejakiego Fernanda Legrosa — wielkiego bogacza, jednego ze znanych paryskich snobów.

Legrosa oskarżono o sprzedaż sfalszowanych obrazów. W śledztwie, które rozpoczęło się jeszcze wiosną ubiegłego roku, policja francuska ustaliła, że wiele obrazów, rzekomo pędzla znakomitych malarzy, które zostały sprzedane przez Legrosa za wiele milionów franków, było w istocie rzeczy fałszywkami. Wśród oszukiwanych kolekcjonerów byli bardzo solidni nabywcy, w tym przedstawiciele rządu japońskiego, nabywcy obrazu Matisse’a, który okazał się fałszykiem.

Przypadek z Legrosem dał pretekst prasie zachodniej do podjęcia raz jeszcze sprawy całego „przemysłu” przynoszącego ogromne zyski — procederu fałszowania obrazów.

W ostatnich latach kupno dzieł sztuki stało się dość rozpowszechnioną formą lokaty kapitału. O ile np. wartość papierów wartościowych stale się waha, to ceny obrazów wielkich malarzy rosną z roku na rok. Ta „gorączka obrazów” występuje zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Ogólna suma transakcji związanych ze sprzedażą obrazów jest niebagatelną. Jak stwierdza „Paris Match”, wywóz dzieł malarsstwa zajmuje pod względem wartości trzecie miejsce we francuskim eksporcie.

Ubiegły rok szkolny był drugim z kolei, w którym realizowano zreformowany program nauczania. Stąd też oraca pedagogiczna skierowana była szczególnie na sprawę pełnej realizacji zadań wynikających z nowych programów, zwłaszcza w ósmych klasach szkół podstawowych.

W szkołach tych w mieście i powiecie uczęszczało ogółem 18 tys. 959 uczniów. Z tej liczby ponad 94 procent otrzymało promocję. Liczba nie sklasyfikowanych jest mniejsza w porównaniu z rokiem ubiegłym. We wrześniu liczba promowanych wzrosła o uczniów, którzy uzyskali ocenę pozytywną w wyniku egzaminu poprawkowego. Trzeba stwierdzić, że od kilku lat polepsza się wyniki nauczania, a zatem maleje liczba drugorocznych.

W 10 technikach dla pracujących i technikach zaocznych pobierało naukę 2 tys. 93 uczniów. Z tej liczby prawie 68 procent uzyskało promocję, 24 uczęszcza na egzamin poprawkowy, a 8 procent stanowią repetenci. Najwyższy procent promowanych uzyskało Technikum Włókiennicze przy ZPW im. Bularza, najniższy — Technikum Budowlane przy Bielskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Pomyślne wyniki nauczania uzyskano również w zasadniczych szkołach dla młodzieży niepracującej, w zasadniczych szkołach zawodowych przyzakładowych i międzyzakładowych dla pracujących, i w Państwowej Szkole Technicznej. (kow)



Fragment najruchliwszej arterii w mieście — ul. Lenina

By zapobiec chorobie H-M Czystość warunkiem zdrowia

Dzięki wprowadzeniu i umasowieniu szczepień ochronnych przeciwko chorobie Heinego-Medina liczba zachorowań stale maleje. Pewien nie-

Atrakcyjny prezent

Renciści ZPW im. Gawlika długą zachowują we wdzięcznej pamięci atrakcyjny prezent, jakim była dla nich trzydniowa wycieczka po południowej Polsce, zorganizowana przez ich zakład. Trasa autobusowej wycieczki wiodła przez Wieliczkę, Rzeszów, Łańcut do Bieszczad. Wrażenia krajoznawcze są tym trwalsze, że towarzyszyła im miła atmosfera oraz troska o wygodne noclegi i dobry wikt dla 67 uczestników eskapady. (pet)

znaczny wzrost zachorowań w bieżącym sezonie letnim spowodowały wirusy o innych właściwościach antygenowych, których ze względu na słabą chorobotwórczość i rzadkie występowanie dotychczas nie wprowadzono do szczepień. Stosowane do tychczas szczepienia I i II typu z uwagi na bliskie pokrewieństwo antygenowe chronić będzie na pewno przed ciężkim porażeniem przebiegiem ewentualnego zachorowania.

Dla większego jednak zabezpieczenia się przed zachorowaniem konieczne jest rygorystyczne przestrzeganie czystości, ponieważ choroba Heinego-Medina — to przede wszystkim choroba „brudnych rąk”. Konieczne jest również zabezpieczenie przed muchami i innymi przenosiicielami zarazków z odpadów, śmieci a zwłaszcza wydalina ludzkiej, ponieważ kal w przypadku tej choroby należy traktować jako zasadnicze źródło infekcji.

Nie ma powodu do niepokoju, gdyż nie istnieje zagrożenie epidemiczne, jednakże warunkiem zdrowia jest szczególna dbałość o higienę. (kow)

Na tym wszystkim spekulują sprytni fałszerze sprzedający jako płótna mistrzów mniej lub bardziej udane fałszykiaty.

Zdemaskowany w roku ubiegłym fałszerz David Stein, który uchodził przez długi czas za poważnego marchanda w Nowym Jorku, preparował „arcydzieła” jak plakci. Malował „obrazy” Picasso, Chagalla, Miro, Dufy’ego i innych malarzy. W swoich „pamiątkach” opublikowanych w ub. roku kiedy jeszcze dzięki wpłaconej

Fabryka fałszyfikatów

kaukcji przebywał na wolności, opowiedział, jak to pewnego dnia w ciągu kilku godzin „stworzył” trzy „akwarele Chagalla”. Oblane herbacną dla nadania im „patyny czasu” oraz wysuszone pod lampą ultrafioletową zostały one tego samego dnia sprzedane pośrednikowi za 13 tysięcy dolarów.

Jeden z dziennikarzy francuskich przed wieloma laty zażartował: „Corot namalował 3 tysiące obrazów, z których 10 tysięcy sprzedano Amerykanom”. Dzisiaj mamy dokładniejsze dane na ten temat: Corot namalował 700 płócien, a w Ameryce istnieje już około 100 tysięcy dzieł przypisanych temu malarzowi!

Jakim sposobem fałszerzom uda-

je się tak skutecznie nabierać tyłu nabywców? Wszak istnieje system ekspertów: płótna kosztujące bajkoskie sumy zaopatrywane są w specjalne świadectwa, wydawane przez galerię obrazów oraz wybitnych ekspertów.

Istota tej sprawy tkwi w atmosferze ariozu i pogoni za zyskiem, która panuje wokół handlu obrazami. Transakcji zawiera się tak wiele, że we Francji jeden ekspert wydaje około 40 zaświadczeń tygodniowo. Bynajmniej nie

wszyscy ci specjaliści są bez zarzutu, zarówno jeśli idzie o ich kompetencje, jak i uczciwość. Wspomniany Legros był „hojny”. „Obdarowywał cadillakami jak inni zapalczykami” — pisał tygodnik „Paris Match”. Miał niemałe możliwości przepokupstwa: jego majątek szacowano na trzy miliardy franków. Nie tylko eksperti, ale i najbliżsi krewni i dzieci zmarłych malarzy także nie zawsze mogą oprzeć się pokusie w postaci okragłej sumki proponowanej przez właściciela sprzedawanego obrazu za poświadczenie jego autentyczności.

Ale winę za prosperity fałszerzy ponoszą nie tylko eksperci i inne osoby, wydające zaświadcze-

nia o autentyczności obrazów. Sami nabywcy bynajmniej nie zawsze pomagają w zdemaskowaniu oszustów. Przede wszystkim wielu właścicieli fałszyfków wcale nie ma ochoty rozpętywać skandalu i przyznać się, że mają w swych kolekcjach nie prawdziwe arcydzieła, lecz „namiastki”. Nie chcą przyznać się do swej ignorancji i autentyczności zaświadczeń zastępu je im w zupełności autentyczność samego obrazu. Tym bardziej że „szczęśliwie” kupione płótno chociaż jest drogie, kosztuje mimo wszystko taniej niż autentyczne arcydzieło. Najważniejszym zaś powodem jest to, że nierzadko bogaci kolekcjonerzy ciągną bezpośrednie korzyści ze swoich fałszyfków. Darując taki obraz jakimś miejscowemu muzeum, były właściciel uwalnia się tym samym od obowiązku płacenia określonej części podatku dochodowego. Może przy tym oświadczyć, że obraz kosztował kilkakrotnie więcej, niż naprawdę zapłacił. Po zwalno to zataić przed skarbem nie małe sumy.

W ten sposób jeden oszust pomaga innym oszustom — ręka rękę myje. „Spekulacja to wielka prawda naszych czasów” — filozoficznie stwierdza w związku z tym czasopismo „Paris Match”. W tego rodzaju spekulacyjnej atmosferze nie ma miejsca na troskę o prawdziwe artystyczne wartości, a sztuce profanuje się haniebnie.

(NOWE CZASY) A. W.

INFORMATOR

PANSTWOWY TEATR POLSKI

Przerwa urlopowowa do 1 września br.

KINA

APOLLO Od 25 lipca do 1 sierpnia. „Rago Kida” (barwny, szerokoekranowy wariant amerykański, dowolany od lat 14). Seansy o godz. 17.30 i 20.00.

RIALTO Od 26 do 31 lipca. „Nagle gościnny” (film dramatyczny, 1930, 17.15 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

KROKUS Od 27 do 31 lipca. „Testament Inkwizycji” (przeglądowy film produkcji białoruskiej, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

SPOROWIEC

(11. lipca, 14.00, 27 i 28 sierpnia). „Ostatni brzeź” (dramat psychologiczny, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

HUTNIK

(Czechowice-Dziedlice) Od 26 do 28 lipca. „Na pomoc” (komedia produkcji amerykańskiej, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

SILESIA

(Czechowice-Dziedlice) Od 26 do 28 lipca. „Na pomoc” (komedia produkcji amerykańskiej, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.



— I pomysł, że za czynnikiem od jedności, ma tej katedry PKO.

(współczesny western, produkcji amerykańskiej, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

BRISKID

(Szczecin) Od 24 do 28 lipca. „Piękna Angelika” (film kostiumowy - przygodowy, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

MARENIE

(Szczecin) Od 24 do 28 lipca. „Dzika Nawałnica” (dramat wojenny, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

STRASZAK

(Wilkowice) Od 26 do 31 lipca. „Człowiek, którego już nie ma” (dramat psychologiczny, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

SKALITE

(Buczkowice) Od 26 do 31 lipca. „Mar- kiza Angelika” (film kostiumowy - przygodowy, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

PAMIŁON ZPAP

(Czechowice-Dziedlice) Od 26 do 31 lipca. „Mar- kiza Angelika” (film kostiumowy - przygodowy, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

DYUR APTK

(Czechowice-Dziedlice) Od 26 do 31 lipca. „Mar- kiza Angelika” (film kostiumowy - przygodowy, 1930, 11.00 i 19.30). „Seanse o godz. 11.00.

Dekoracyjny ruder

Na skrzyżowaniu drogi do Szczepka i kamienicy, nadziewać reprezentacyjnego budynku „Ape- ryty” — stoi sobie stara, chyląca się ku ziemi ru- dera. Trudno przyjąć, że zachowano ją jako zabu- zowanie, a jeszcze trudniej zrozumieć dlaczego taki „dekoracyjny element” musi zdominować miasto. Zwiastuje w miejscu przelotu wielu smoczów, wyrzeczonych i tu- rystycznych. Czy nie po- ra już zapisać domostwa da straż i rozstrząsać?

Ad brzożant ięzior, pofuturnego jest praci, ty rok dzieził się, że spę- da stonczne uokacie u podnóża Beskidu. Im, jak również uszy- skim harcerzom gasczą- cym na naszej ziemi, przesiłamy tą drogą har- cerskie pozdrowienie! Czauu! (16)

Czuj Czuj!

Wypuszcza z nasie- niem uaknąć na poszu- kiwanie przyląd do wy- poczynku po pracy. Na kieleckich szczytach zdo- kiej zdobywa sprawności wyci a jednym z jej celów jest zdobywanie ścież drubów i zuchów z całej Polski. Nasi harce- rze natomiast rozbili swe oboz w Bieszczadach, na Mazurach i nad morzem. Dzień harcerza nie skia- da się z samych zbaaw i odpoczynku, sport czasu



Kiedy słońce ukazuje się na horyzoncie, kiedy leśne plaki rozpoczynają swój koncert, podgrywa ze snu dzwonek harcerskiej fanfary.

POZNALIŚMY PIĘKNO WYBRZEŻA

„Nasz pobyt na koloni w Gryfłach różni się nie- co od „wyrzutek” wakacji nad morzem. Choć prze- bywamy w odległości 27 km od morską brzo- dziej, w naszym autobusie, jaki dała nam do dys- pozycji załoga „Befry”, zwiędziliśmy piękno jego wy- ków folkloru i rozwój tej części Ziemi Odyskanych. Chociaż jest nam tu bardzo dobrze, jednak tęskni- my za naszym rodzinnym miastem, do którego właśnie wracamy opaleni i wypoczęci.

APETYTY DOPISUJĄ

„Nie ma mowy o tym, aby w Mehelinkach na naszej kolonii mógłby się ktoś nudzić. Oprócz kapio- li mamy tu mnóstwo rozrywek. Przechodzimy cały- mi dniami na świeżym powietrzu, toczą się gry i spo- pojsowa. Dajemy sobie załoga ZPW m. H. Sawickiej za że radone ferie i pozdrawiamy wszystkich w do- mu.

Za Samorząd Kolonij: Jolanta Lupa, Ewa Bielecka, Krzysztof Marchowski



Po całodziennych wędrówkach smakuje nawet przypalona zupa.

Zdjęcia i tekst: Henryk URBANCZYK



Przy ognisku zasiadła harcerska gromada. Płyną pieśni o żołnierzu co miał serce w piekachu, o stokrote i o jaskółce pełnym snu.

listu Z KOLONII

POZDROWIENIA ZNAD ODRY

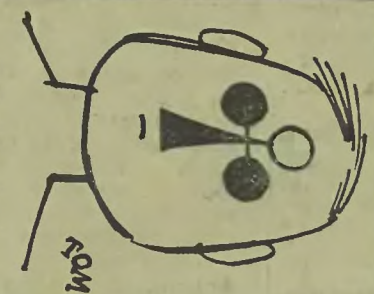
Tegoroczną przegrodę wakacyjną przeżywamy na pięknej ziemi opolskiej, w Brzegu nad Odą. Wypo- czynamy doskonale, wychowujemy się dla nas bardzo miło i troszczą się, aby nam niczego nie brakowało. Dzieci tym wakacjom ziemia dawnych piastów stała się dla nas szczególnie bliska. W przyszłości nie- raz ją odwiedzimy, a jeszcze będziemy wspominać z ser- decnością. Przestępnym pozdrowieniami. Uczestnicy Kolonii Letniej ZNP

WYPOCZYNEK NA 102

Nowa szkoła w Gdansk - Brzeźnie rozbrzmiewa radośnym gwarem naszej kolonii, która przybrała na- zwę im. Bohaterów Westerplatte. Zabawy na plaży,

Pachnący strumyk

Płynący wzdłuż drogi do Starego Miasta strumyk nie miał zwrócić uwagi. Od czasu zainstalowania ZOP-u w VI, wo- da tego strumyka stała się coraz czystsza, a zapachy płynące od jego wód coraz „wspanialsze”. Czł- by skąpe wody zasłane były spływami kamieniz- cji i tymi z tego osiedla? Skądś jednak, jak nie- strumienia naley je jak- najszybciej zlikwidować. bawtem — zwiastują w okrestie letnim — tego to- dajmy wody mogą sian- wie niebezpieczne źródło chorób.



Portret brzydysty

Waż i barbarzyńcy

Gady, reprezentowane zmiłja jest uosobieniem faunie wylicznie przez ctery gatunki — zaskronia, grzywowa pla- mistego, żmłję i żyrakko- wada i uważanego za re- likt, przetrwał węża eskulapa, — znajdują się na wymarciu. To nie przesada. W górach, opa- nowanych przez masową turystykę, nad rzekami i jeziorami, stanowiący cel niedzielnych wycie- czek trwa od lat mask- ra wywiskiego co polza-

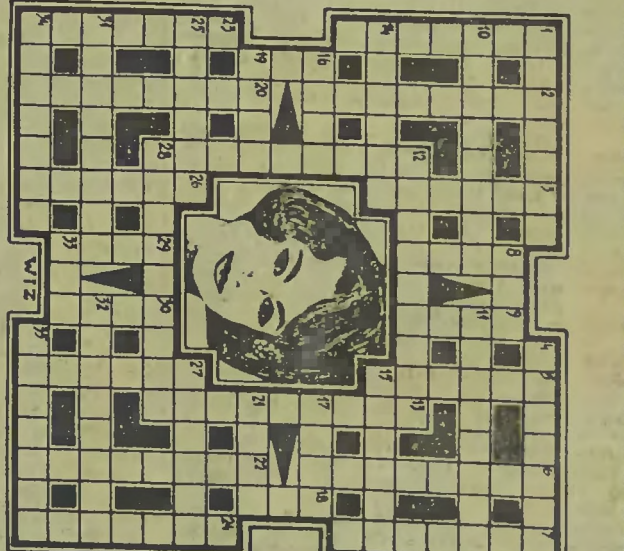
Z KADYM DNIEM ZDROWSI

Przesłany serdeczne pozdrowienia z Bystrej Zy- wieckiej, gdzie przebywamy na kolonii dla dzieci — rekonesansu, po przebytych ostatnio chorobach. Nasze opalone, uśmiechnięte buzie i coraz lepsze ap- etyty świadczą o tym, że z każdym dnem wyciemy do zdrowia. Dlatego też jesteśmy wdzięczni załozie ZPW im. Gawiłka za zorganizowanie dla nas tej ko- lonii, gdzie mamy szczególnie tęskniącą opiekę. Samorząd Kolonij

NAD MORZEM WSRÓD RÓZ

„Nasz ośrodek kolonij nad Zatołą Pucką zdobył krzewy pachnących róż. Czas upływa nam wesoło wśród zabaw i rozrywek. Opiekunowie dbają o nas bardzo, podobnie jak pracownicy kuchni — jedzenie jest, cołte i smaczne. Woda w Zatoce ciepła, a czego korzystamy ile się da. Dziękujemy serdecznie Alek- sandrowi i Zdzisławowi Przemysłu Lwńskiego za zorganizowanie świetnego wypoczynku i przesłany gorące pozdrowienia. Za Samorząd Kolonij: Elżbieta Stępien i J. Kozłowski

Krzyżówka

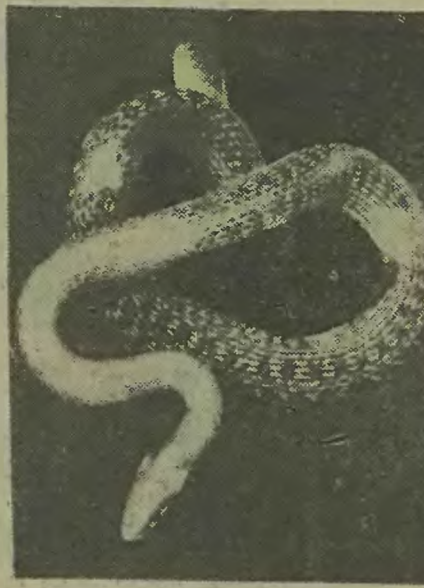


miłość Adama Mickiew- cza, 26 — znosi plokar- ka, 27 — wojskowy tram- tam-tem, 29 — indywi- dum, 30 — miła, uko- chana. (WIZ)



PRZYRODY

kać go nie łatwo. Zwy- czeńnie jest w okolicy ma- w żalnym z ogro- dów zoologicznych w Pol- sce — z największym wy- rzyną rejonu. Do- mu Kultury Wybrzeża, gdzie stanoi on uzo- pełnienie ciekawej kole- kcji przedstawicieli fauny Polski (Fotomowca). (1ap)



Waż ekscytuje w charakterystycznej pozie, do ataku- Gatołek ten żuwi się przede wszystkim myślanem.



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.